

S. JANINA KOWNACKA

## WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE W NAUCZANIU JANA PAWŁA II PODCZAS PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY<sup>1</sup>

Patriotyzm stanowi jeden z podstawowych obowiązków społecznych człowieka. Dotyczy miłości i poszanowania Ojczyzny w całości kształcie składających się na nią wartości historycznych, kulturowych, narodowych i religijnych. Zakłada pełne dynamiki zaangażowanie się w działalność dla dobra kraju i podjęcie odpowiedzialności za jego los. Uważna analiza przemówień Jana Pawła II wygłoszonych podczas jego czterech pielgrzymek do Ojczyzny, pozwala wyodrębnić szereg wskazówek, jak powinna kształtować się w polskim społeczeństwie postawa prawdziwego patriotyzmu. Na konieczność wychowywania społeczeństwa w duchu patriotycznym zdają się wskazywać pewne niepożądane symptomy bezkrytycznego wielokroć zapatrzenia w Europę zachodnią, powielania obcych, często szkodliwych dla bytu narodu zachowań, co może wynikać z zaniżonej oceny własnych narodowych wartości i dokonań. Równolegle obserwujemy brak zaufania do władzy państwowej, która w ciągu dziesięcioleci dokonywała różnorodnych manipulacji społeczeństwem, usiłując pozbyć go wpływu na sprawy Ojczyzny. To wszystko, łącznie z nieodpowiedzialnymi próbami kwestionowania uznanych w ciągu stuleci wartości, doprowadza do istotnie negatywnych zmian w postawach młodzieży i dorosłych. Są one widoczne w pewnym zdystansowaniu się do spraw społeczno-politycznych i braku perspektywicznego myślenia w dziedzinie ekonomiczno-gospodarczej z preferencją doraźnego zysku. Przerost egoizmu, uciekanie w izolację od spraw pub-

---

<sup>1</sup> Artykuł jest częścią pracy magisterskiej pt. *Wychowanie patriotyczne w wypowiedziach Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Ojczyzny* pisanej w Akademii Teologii Katolickiej pod kierunkiem ks. dr. Kazimierza Misiaszka sdb.

licznych i pewna relatywność moralna budzą słuszne obawy co do bytu narodu, drażzonego przez tego rodzaju procesy.

Wydaje się, że w programie wychowania patriotycznego, zaproponowanego przez Jana Pawła II możemy wyróżnić trzy podstawowe, współzależne od siebie, elementy tegoż wychowania. Są to: Ojczyzna, kultura, rodzina. Małe wspólnoty rodzinne współtworzą wspólnotę większą - naród. Całokształt ich wspólnotowych wysiłków skierowany jest na troskę o Ojczyznę, która manifestuje swą specyfikę w kulturze - dziedzictwie narodu. Wychowanie patriotyczne według Jana Pawła II to tworzenie dziedzictwa, pomnażanie go i przyjmowanie za niego odpowiedzialności, aby mogło być przekazywane następnym pokoleniom<sup>2</sup>.

## 1. OJCZYŻNA NAJWYŻSZYM DOBREM WSPÓLNYM

Pojęcie Ojczyzny zawiera w sobie wielość wartości ogólnonarodowych: język, terytorium, tradycję, obyczaje, dobra kulturowe, państwowość, a także religię, która stanowi istotny wewnętrzny czynnik życia społecznego i narodowego.

Ojczyzna jest wartością ponadpartyjną i ponadustrojową, zdolną do jednoczenia ludzi bez względu na polityczną czy światopoglądową przynależność. Od stopnia integracji ich wysiłków w celu pomnażania najwyższego wspólnego dobra, jakim jest ojczyzna, zależy jej współczesny kształt i przyszły los.

### 1.1. Konieczność znajomości dziejów ojczystych i obrony narodowych tradycji

Rozpoczynając pielgrzymowanie po Polsce, Jan Paweł II zaprosił rodaków do szczególnej *wędrówki w czasie*, aby wraz z nim udali się w przeszłość, przebywając drogę ojczystych dziejów, którą kroczyły poprzednie pokolenia. Wędrówka ta nie miała jednak na celu tylko poznania historii, ale była pewnym sposobem widzenia przyszłości<sup>3</sup>. Wydaje się, że papież jakby tym samym nawiązywał do słów Prymasa

<sup>2</sup> Zob. K. Czuba, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, Olsztyn 1990, s. 127.

<sup>3</sup> Zob. Jan Paweł II, *Homilia przed katedrą w Gnieźnie (3 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce do ojczystej ziemi* (red. Z. Modzelewski), Paryż 1980, s. 54.

Wyszyńskiego, który uczył, że *mądry naród pochyla się (...) ze czcią nad swoją przyszłością, ale i przestrzegał: Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości!*<sup>4</sup>.

Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi, którzy wyrosli z jednego pnia historii. W nich wyraża się najgłębszy nurt kultury narodu, to wszystko, co naród wnosi w rozwój człowieka i człowieczeństwa, jest zakorzenione w jego dziejach<sup>5</sup>. A poznając swoje dzieje, naród uczy się poprawnie odczytywać swoją tożsamość, co tym samym pozwala zachować ciągłość kulturową i polityczną niepodległość<sup>6</sup>.

Dzieje Polski nie są łatwymi; papież wielokrotnie zwracał uwagę na ten fakt, podkreślając jednocześnie konieczność dziejowej anamnezy: *Nigdy nie możemy zapomnieć tej straszliwej lekcji dziejowej, jaką była utrata niepodległości Polski od końca XVIII do początku bieżącego stulecia. To bolesne, w istocie swojej negatywne doświadczenie, stało się jakby nową kuźnią polskiego patriotyzmu. Słowo 'Ojczyzna' posiada dla nas takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe zarazem, którego, zdaje się, nie znają inne narody Europy i świata. Te zwłaszcza, które nie doświadczyły takich, jak nasz Naród dziejowych strat, krzywd i zagrożeń*<sup>7</sup>.

Należy jednak zauważyć, podkreśla Jan Paweł II, pozytywny charakter bolesnych doświadczeń dziejowych, które *wyostrzyły naszą wrażliwość w zakresie podstawowych praw człowieka i praw Narodu: zwłaszcza prawa do wolności, do suwerennego bytu, do poszanowania wolności sumienia i religii, praw ludzkiej pracy...*<sup>8</sup>. Ukazały też oczyszczającą moc cierpienia, dzięki któremu, mimo przewagi zewnętrznych wrogów, duch narodu pozostaje wolny<sup>9</sup>.

Były w naszych dziejach okresy chwały, ale były też karty hańby, gdy brała górę prywata, sprzedajność, kolaboracja rządzących Polską ze śmiertelnymi wrogami Ojczyzny. Roman Dmowski pisał:

<sup>4</sup> S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, Poznań 1979, s. 75 i 145.

<sup>5</sup> Zob. Jan Paweł II, *Homilia na Placu Zwycięstwa w Warszawie (2 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce...*, s. 34.

<sup>6</sup> Zob. Jan Paweł II, *Bądź z nami w każdy czas! - Modlitwa za Ojczyznę*, Watykan 1983, s. 40.

<sup>7</sup> Tenże, *Przemówienie na spotkaniu w Belwederze (2 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce...*, s. 25.

<sup>8</sup> Tenże, *Homilia podczas Mszy św. Jubileuszowej na Jasnej Górze (19 VI 1983)*, w: *Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja* (red. L. Malewicz), Paryż 1985, s. 127.

<sup>9</sup> Zob. *tamże*.

*Wszystko, co polskie, jest moje: niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które spadana naród za to, co jest w nim marne*<sup>10</sup>. Ciemne karty historii nie uprawniają nikogo do pogardy dla dziejów narodu, obrzydzania ich czy wyśmiewania. Ojciec Bocheński uważał, że tego rodzaju postawa powinna być uznawana za przestępstwo<sup>11</sup>. Jan Paweł II, nie tak radykalnie, ale nazywa po imieniu groźne wady narodowe, będące rodzajem zniewolenia wewnętrznego. Podaje zarazem sposoby przewycięzania społecznych patologii. "Nowy początek" dziejów ma być budowany na prawdzie i wolności, realizujących się w miłości i przez miłość. Nie może jednak zaistnieć bez uprzedniego rachunku sumienia całego narodu. Słusznie bowiem pisał kiedyś ks. Józef Tischner: *Nie jest wolny człowiek, który nie potrafi przyznać się do winy. Nie jest wolny naród, który nie potrafi wysłuchać wyznania win i uczynić takiego wyznania. Nic tak nie krępuje wolności, jak wina nienazwana i niewyznana*<sup>12</sup>.

Rozliczenia polskich sumień dokonywał Jan Paweł II nie tylko sięgając do przeszłości, ile przeglądając terażniejszość w świetle Bożego prawa zawartego w Dekalogu. Spowiedzi narodu może wysłuchać tylko Bóg - Pan dziejów i tylko On może dać siłę do powstania z upadku i do duchowego odrodzenia. Zbliża się On bowiem do człowieka poprzez wydarzenia historyczne i fakty z życia codziennego.

Zadne z wydarzeń historycznych nie jest bez znaczenia dla współczesnych pokoleń. Podczas Mszy św. z okazji 200-lecia Konstytucji 3 Maja w katedrze warszawskiej Jan Paweł II wskazał na twórczy sens tej uroczystości: *przychodzimy (...) po to, aby przenieść w naszą epokę tę samą troskę, która wtedy nurtowała twórców 3-majowej Konstytucji: tę samą odpowiedzialność*<sup>13</sup>. Widzieli oni, że wolność Ojczyzny jest zagrożona nie tylko najazdem wrogów zewnętrznych, lecz o wiele bardziej poczynaniami własnych obywateli, nieodpowiedzialnie tej wolności nadużywających.

W bohaterskiej obronie Westerplatte przez grupę Polaków pod dowództwem mjr. Henryka Sucharskiego, papież dostrzegł inspirację

<sup>10</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Londyn 1953, s. 26.

<sup>11</sup> Zob. I. J. Bocheński, *O patriotyzmie*, Warszawa 1989, s. 24.

<sup>12</sup> J. Tischner, *Polska jest Ojczyzną*, Paryż 1985, s. 113.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Teraz naucz nas być wolnymi* (8 VI 1991), "L'Osservatore Romano" (wydanie polskie, numer specjalny z czerwca 1991), s. 92 (odtąd skrót OR, z podaniem odpowiedniego miesiąca i roku).

wychowawczą do uświadomienia młodzieży odpowiedzialności za Polskę, siebie i innych. Odpowiedzialność ta jest i obowiązkiem, i prawem, którego nikt nas pozbawić nie może. Każdy też ma w życiu własne *Westerplatte: jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można 'zdezzerterować'. Wreszcie jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba 'utrzymać' i 'obronić', tak, jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić - dla siebie i dla innych*<sup>14</sup>.

Zaszczytnym jest obowiązek służby wojskowej, gdyż pełniący go są w szczególny sposób oddani sprawie Ojczyzny. Są dziedzicami tradycji rycerskich, którym ojczyste dzieje wystawiły piękne świadectwo. Polacy potrafili bohatercko bronić suwerenności Ojczyzny. Bliskie były im również wolnościowe dążenia innych narodów. Z tego zapewne powodu prawie nie prowadzili wojen zaborczych, wręcz przeciwnie, umieli mężnie stawać *Za wolność naszą i waszą. Zwycięstwa oręża polskiego, mówił Jan Paweł II, znaczą poszczególne etapy naszych dziejów, od epoki piastowskiej, poprzez Grunwald aż po Wiedeń 1683 r. Tradycja rycerska, żołnierska została przekazana powstańcom w okresie rozbiorów. Tradycja ta odżyła z nową siłą u progu naszego stulecia. Niepodległość Rzeczypospolitej została wywalczona z bronią w rękę, a zamknięciem tej żołnierskiej epopei stała się zwycięska bitwa pod Warszawą 15 sierpnia 1920 r., która miała znaczenie przełomowe nie tylko dla Polski, ale także dla Europy. Porównuje się ją pod tym względem do wiktorii wiedeńskiej, a dawnej jeszcze (za czasów piastowskich) do bitwy pod Legnicą w XIII wieku, gdy został odparty zalew tatarski idący na Europę od strony Azji*<sup>15</sup>. W tym kontekście historycznym odmowa służby wojskowej i walki w obronie Ojczyzny przez pewne kręgi polityczne i religijne, dalekie od chrześcijaństwa, wydaje się być czynem niegodnym Polaka. Ojciec Bocheński zaleca sprzeciwiającym się walce w obronie Ojczyzny dokładniejsze zapoznanie się z tym, co mówi Biblia odnośnie do przykazania *Nie zabijaj*, gdyż uważa obowiązek stawiania w obronie zagrożonej Ojczyzny za podobny do tego, jaki spoczywa na opiekunach nieletnich, a dotyczący ochrony ich dóbr

<sup>14</sup> Tenże, *Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna* (12 VI 1987), OR z czerwca 1987, s. 59.

<sup>15</sup> Tenże, *To spotkanie jest znakiem "nowego początku"* (2 VI 1991), OR z czerwca 1991, s. 11-12.

i życia. Wolno nam zrzec się obrony własnych dóbr, ale nie mamy prawa czynić tego względem dóbr powierzonych nam w opiekę<sup>16</sup>.

Otwarcie pamięci narodu na wojenne wydarzenia historyczne nie oznacza u Jana Pawła II akceptacji wojny. I dzieje Polski, i historia świata dobitnie ukazały, iż mimo niezwykłego skumulowania się wówczas przypadków bohaterstwa i patriotyzmu, pula nienawiści i okrucieństwa zawsze w tym wypadku przeważa. Dlatego należy wszystko czynić, aby zapobiec wybuchowi wojny<sup>17</sup>.

Nieznamość dziejów ojczystych, roli, jaką odegrała współcześnie Polska chociażby w uwalnianiu się Europy od dwóch totalitarnych systemów: hitlerowskiego i stalinowskiego, zaowocowała nagłaśnianiem nieprzemyślanego hasła *wchodzenia do Europy* w kraju, który geograficznie leży w jej centrum, i na którym historia wycisnęła znamię jego własnej europejskości. Niewątpliwie warto zastanowić się, jakie też godne przyjęcia wartości ma do zaoferowania Europa, usiłująca przecież w wielu aspektach życia zerwać z chrześcijańską przeszłością<sup>18</sup>.

Na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym w Warszawie Jan Paweł II wskazał na konieczność budowy nowej Europy. *Chodzi zwłaszcza, mówił papież, o wypracowanie i na Wschodzie i na Zachodzie wizji Europy jako duchowo-materialnej całości, wymagającej właśnie jako całość rozwoju i gwarancji bezpieczeństwa. Chodzi o umiejętność budowania porozumienia w wymiarach także regionalnych; o wysiłek w kierunku przelamywania historycznych uprzedzeń i lęków, likwidowanie takich pozostałości po życiu w społeczeństwach zamkniętych, jak wybujały nacjonalizm i nietolerancja. Chodzi o myślenie o przyszłej Europie, mimo zaskakującej niezwykłości politycznego przede wszystkim wymiaru wydarzeń, także jako o 'kontynencji kultury'. Chodzi wreszcie o umiejętność dostrzegania z wdzięcznością wszystkich inicjatyw i dowodów międzynarodowej solidarności, które sprzyjają dziś dziełu duchowej i gospodarczej integracji Europy*<sup>19</sup>. Należałoby również pamiętać, "że gdyby religijne i chrześcijańskie podłoże kultury tego kontynentu zostało pozbawione wpływu na etykę

<sup>16</sup> Zob. I. J. Bocheński, dz. cyt., s. 20.

<sup>17</sup> Zob. Jan Paweł II, *Homilia w Oświęcimiu-Brzezince (7 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce...*, s. 173.

<sup>18</sup> Tenże, *Jaka wolność? Jaka Europa? (7 VI 1991)*, OR z czerwca 1991, s. 78.

<sup>19</sup> Tenże, *Na samym wstępie powstawania sprawiedliwego świata i nowej Europy (8 VI 1991)*, tamże, s. 100.

*i kształt społeczeństw, oznaczałoby to nie tylko zaprzeczenie dziedzictwa europejskiej przeszłości, ale i poważna zagrożenie dla przyszłości godnej mieszkańców Europy. I to wszystkich - wierzących i niewierzących*<sup>20</sup>.

Trudno nie zauważyć, jak bardzo papieski program odnowy Europy dotyczy także naszej polskiej rzeczywistości. Wiemy przecież, że prawidłowy rozwój społeczeństwa dokonuje się w jedności i pokoju, będących skutkiem wzajemnego zaufania obywateli, one zaś mogą się najpełniej rozwinąć na gruncie poszanowania chrześcijańskich wartości. Wartości owe zdały zresztą swój trudny egzamin w ciągu dziejów narodu i na tym sprawdzonym fundamencie powinniśmy budować naszą przyszłość<sup>21</sup>.

## 1.2. Umiłowanie ojczyzny

Współczesny patriotyzm w ścisłym znaczeniu łączy się ściśle z pojęciem świadomości narodowej związanej z określonym terytorium, ziemią ojców, ziemią ojczyzną<sup>22</sup>. Jest to ziemia trudnych wyzwań, bolesnych doświadczeń, ale piękna i własna, o której można mówić i myśleć jedynie z miłością i troską. Jan Paweł tak o tym nauczał: *Ojczyzna jest naszą matką ziemską, Polska jest matką szczególną (...) ma prawo do miłości szczególnej*<sup>23</sup>. *"Jest ona tą istotną częścią świata, która jest dla nas szczególnie macierzysta, życiodajna i formująca nas, jednostkę i zbiorowość, na ciele i duszy, ręką Ojca niebieskiego, ukrytą w ziemi, ludziach, zdarzeniach i zespolach działań*<sup>24</sup>.

Na tej ziemi ojczyzny wyrosli wielcy synowie narodu. Ona też, jak dobra matka, nie zatrzymała przy sobie żadnego z nich, lecz pozwoliła, aby z ich umiejętności i pracy korzystał cały świat. Jan Paweł II mówił o sobie: *Jedna ojczyzna-kraj rodzinny - przygotowała i od-*

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże, s. 99.

<sup>22</sup> A. L. Szafranski, *Jan Paweł II: myśli o Ojczyźnie*, w: *Polska teologia narodu* (red. Cz. Bartnik), Lublin 1988, s. 276.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na Okęciu (16 VI 1983)*, w: *Pokój Tobie, Polsko...*, s. 20.

<sup>24</sup> Cz. Bartnik, *Sakrament pojednania narodu*, w: *Polska teologia narodu, dz. cyt.*, s. 313.

daje drugiej - większej, uniwersalnej, która, jak moje posługiwanie, obejmuje świat cały<sup>25</sup>. Chyba można uznać to przygotowanie za doskonałe, skoro zostało potwierdzone tak zaszczytnym urzędem.

Prymas Wyszyński, którego myśli odnaleźć możemy w przemówieniach papieża, za ziemię ojczystą słusznie uważał nie tylko ziemię w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz przede wszystkim dobra duchowe narodu, język, sztukę, literaturę, całą wieloaspektowość kultury<sup>26</sup>. A korzystanie z jej dóbr zaciąga wobec niej dług wdzięczności, który należy spłacać pracą, modlitwą, miłością aż do oddania życia włącznie. Patriotyzm tego rodzaju posiada rodowód chrześcijański. *Dla nas po Bogu, największa miłość to Polska! - jakże podobnie do papieskich brzmia słowa Kardynała Wyszyńskiego - Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej (...) Nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi*<sup>27</sup>.

Miłość do ojczystej ziemi jest stymulowana jej zewnętrznym pięknem, wzbudzającym podziw urokiem krajobrazów: spokojem równin, tajemniczością lasów, ascezą morskiego brzegu, surowym majestatem gór. Ziemia i ludzie są związani ze sobą wzajemną współzależnością. Nie respektowanie praw natury i eksploatacja przyrody bez ograniczeń skutkuje postępującą degradacją środowiska naturalnego. W sytuacji, gdy nawet wyczerpujące uzasadnienia bijących na alarm naukowców są lekceważone, najprostszy i najbardziej oczywisty argument brzmi jak rewelacja: *Woda, powietrze, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga i zasługują na szacunek ze strony człowieka*<sup>28</sup>. Nie można mówić o miłości do ziemi ojczystej, jeśli się ją jednocześnie dewastuje.

Jednym z wyrazów miłości jest przywiązanie. Trudne warunki materialne lub prześladowania polityczne mogą zmusić człowieka do opuszczenia ojczystego kraju. Nie może to jednak oznaczać zerwania więzów z bogactwem duchowego dziedzictwa własnego narodu, gdyż podobna postawa, mimo poprawy materialnego bytu, może zaowocować zubożeniem duchowym<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na lotnisku w Rzymie (10 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce...*, s. 247.

<sup>26</sup> S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 30.

<sup>27</sup> Tenże, *Jedna jest Polska*, Warszawa 1989, s. 30.

<sup>28</sup> Tenże, *Słowo: w Białymstoku (5 VI 1991)*, OR z czerwca 1991, s. 57.

<sup>29</sup> Zob. tenże, *Homilia w Nowym Targu (8 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce...*, s. 183.

Znacznie groźniejsza w skutkach od powyższej wydaje się być tzw. emigracja wewnętrzna, manifestująca się ucieczką od społeczeństwa i świata - a więc i spraw ojczyzny - w rezygnację, obojętność i zwątpienie. W tej sytuacji Jan Paweł II proponuje skupienie się na *więcej być*, co wzbogaca człowieka wewnątrznie i jest możliwe do osiągnięcia przez każdego, kto taki wysiłek zechce podjąć. Chodzi o zdobycie się na odwagę podejmowania słusznych inicjatyw, stawiania w obronie pokrzywdzonych, śmiałego wyrażania sprzeciwu wobec zaistniałej niesprawiedliwości oraz ustawicznego trwania w wierze i nadziei<sup>30</sup>.

Największym darem ziemi ojczystej są bez wątpienia ludzie. Istnieje zapotrzebowanie na człowieka wielkiego charakteru, który umiałby dać odpowiedź życiu i światu i przyjąć odpowiedzialność za wszystkie sprawy aktualnie napotkane<sup>31</sup>. *Naród*, pisał kardynał Stefan Wyszyński, *który nie wierzy w wielkość i nie chce ludzi wielkich, kończy się. Trzeba wierzyć w swą wielkość i pragnąć jej. To nie zarozumiałość. Wielkość wiąże się z prawdą, a prawda stoi u ołtarzy*<sup>32</sup>. Dla Jana Pawła II, myślącego jakże podobnie, wielkość wiąże się z samodyscypliną moralną. Kształt życia społecznego jest zależny od tego, jaki będzie człowiek. Na tę zależność powoływał się, gdy mówił do młodych: *Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały Naród demoralizacja*<sup>33</sup>. Należałoby więc podjąć pracę nad sobą polegającą na rozwijaniu pozytywnych cech charakteru, jak bezinteresowność i ofiarność, eliminować własne wady i zdobywać odporność na postawy egoistyczne, gdyż jest to jeden z ważniejszych sposobów pomnażania bogactw ojczystej ziemi.

Każdy człowiek jest zobowiązany służyć ojczyźnie pracą, majątkiem i życiem. Powinny być one w każdej chwili do jej dyspozycji. Jan Paweł II przypominał, że kraj najwięcej zawdzięcza ludziom, którzy całe swoje twórcze wysiłki, pracę i majątek poświęcili budowie ojczystego domu. Czasem było to zmaganie na śmierć i życie, aby zabezpieczyć i utrzymać wspólne dziedzictwo. Ich osiągnięcia kon-

<sup>30</sup> Zob. tenże, *Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna*, dz. cyt., s. 58.

<sup>31</sup> Zob. M. Buber, *Kształcenie charakteru*, Znak 20 (1968) n. 7-8, s. 58.

<sup>32</sup> S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 245.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Rozważanie podczas Apelu Jasnogórskiego (18 VI 1983)*, w: *Pokój Tobie, Polsko*, dz. cyt., s. 109.

tynuowały niepodległość Polski, wyrażały w sposób przekonywujący i skuteczny wolę życia Narodu<sup>34</sup>.

Piękno ziemi ojczystej, miłość do niej może być ważnym elementem otwierającym serce człowieka na poznanie i przyjęcie objawiającej się w przyrodzie miłości Wszechmogącego Boga. Jan Paweł II idzie jeszcze dalej, gdy miejscu bogatemu w wydarzenia historyczne przypisuje niejako osobowy charakter: *Może to miejsce samo za nas przemawia i samo za nas się modli, ażeby ten człowiek, który w jakimś sensie odszedł - musiał odejść mógł jednak tym bardziej żyć w Polsce i służyć Polsce*<sup>35</sup>.

Jan Paweł II mówił to w odniesieniu do siebie, niewątpliwie jednak ojczyzna zyskałaby na tym, gdyby każdy Polak zechciał być ambasadorem polskości, dbać nie tylko słowami o dobre imię Polski, jej wielkość i godność, lecz postawą pokornej służby. Także w tym zakresie możemy wiele nauczyć się od Jana Pawła II, także z wypowiedzianych przez niego słów: *W każdym razie, żebym nie przyniósł ujmy mojemu Narodowi. Przynajmniej tyle. Żebym mógł - nie myślę o tym, żebym zasłużył na groby zasłużonych na Skalce - ale żebym mógł jako tako służyć Polsce, służyć całemu Kościołowi*<sup>36</sup>. Wiemy, że miarą rzeczywistego patriotyzmu i wielkości człowieka jest jego bezinteresowność i nie liczenie zasług. Wówczas osobista satysfakcja z przysłużenia się dobru ojczystej ziemi i zamieszkującego ją narodu staje się rzeczą ważniejszą od publicznego uznania.

## 2. POSZANOWANIE I ROZWÓJ KULTURY NARODOWEJ

Kultura, wg Encyklopedii Popularnej PWN, to *całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości gromadzony, utrwalany i wzbogacany w ciągu jej dziejów, przekazywany z pokolenia na pokolenie; w skład tak pojętej kultury wchodzi nie tylko wytwory materialne i instytucje społeczne, ale także zasady współżycia społecznego, sposoby postępowania, wzory, kryteria ocen estetycznych i moralnych przyjęte w danej zbiorowości i wyznaczające obowiązujące zachowanie*<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Zob. tenże, *Świat nie zapomni, że słowo "Solidarność" zostało wypowiedziane tu w nowy sposób (11 VI 1987)*, OR z czerwca 1987, s. 55.

<sup>35</sup> Tenże, *Przemówienie do przedstawicieli nauki i kultury w Krakowie (8 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce...*, s. 194.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> *Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa 1991, hasło *Kultura*, s. 422.

Sobór Watykański II określił kulturę najogólniej jako kulturowanie dóbr i wartości naturalnych umożliwiających osobie ludzkiej osiągnięcie prawdziwego i pełnego człowieczeństwa. Kulturą jest to *wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę, czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości* (KDK 53).

Kultura narodowa oznacza całość osiągnięć danego narodu we wszystkich dziedzinach jego życia. Najsilniej scala naród wspólnota kultury - kultura jest więc czynnikiem narodotwórczym. Ona też określa specyfikę patriotyzmu narodu i wyznacza mu miejsce wśród narodów świata. Naród bowiem jest postrzegany poprzez dzieła własnej kultury.

Narodowa kultura polska była budowana wysiłkiem poprzednich pokoleń w oparciu o chrześcijańskie wartości. Należałoby o tej prawdzie nie zapominać mając świadomość, że kultura polska jest jedną z wielu kultur, nie obawiająca się porównani z żadną inną<sup>38</sup>. Powinna więc być przekazana bez zafałszowań przyszłym pokoleniom, aby i one także mogły dodać swój wkład do ciągłości kulturowej.

## 2.1. Chrześcijańskie korzenie polskiej kultury

Od ponad tysiąc lat wszelkie dzieła polskiej kultury zawdzięczają swoje powstanie głównie i przede wszystkim chrześcijańskiej inspiracji. Niewiele wiemy o kulturze przedchrześcijańskiej Polski. Z chwilą przyjęcia chrztu, w 966 r., nastąpiło całkowite jej przeobrażenie. Został bowiem powołany do życia w Chrystusie nowy naród, który odtąd i własne dzieje, i wszystkie działania, całą swoją egzystencję będzie korygował stosunkiem do przyjętej i wyznawanej wiary<sup>39</sup>.

Nie wydaje się być ryzykownym stwierdzenie, że chrześcijaństwo stało się duszą polskiej kultury. To ono sprawiło, że osiągnięcia materialne były jakby mniej ważne od duchowych: *Może na polskiej ziemi*

<sup>38</sup> Zob. I. J. Bocheński, *dz. cyt.*, s. 28.

<sup>39</sup> Zob. M. Kowalczyk, *Z teologii historii narodu Jana Pawła II*, w: *Polska teologia narodu*, *dz. cyt.*, s. 264.

nie powstać wiele rzeczy, ta lub inna fabryka, i to jeszcze nie będzie największa strata, nauczał Prymas Wyszyński; gdybyśmy jednak byli narodem niemych, załękionych i trwożliwych, wtedy przestalibyśmy tworzyć dobra kultury (...) przez którą idziemy ku przyszłości<sup>40</sup>.

Na pielegnowanie przede wszystkim duchowego wymiaru kultury wskazywał także Jan Paweł II, gdy mówił: *Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy - i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca*<sup>41</sup>.

Z powyższym wiąże się wspólnotowy charakter kultury, gdyż człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. *Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje na służbie wspólnego dobra i staje się podstawowym dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne*<sup>42</sup>.

Prymat duchowego, więc chrześcijańskiego charakteru kultury polskiej, został potwierdzony przez najstarszy zabytek polskiego piśmiennictwa - pieśń *Bogurodzica*. Była ona jakby pierwszym narodowym hymnem Polaków, śpiewanym z uniesieniem w momentach uroczystych i decydujących - i dziś jeszcze wywołuje ona w nas głębokie wzruszenia. Jan Paweł II postrzega tę pieśń jako polski symbol wiary i dokument chrześcijańskiego wychowania, na którym formowały się wszystkie minione pokolenia, i która *dała kulturze polskiej podstawowy, pierwotny zrąb*<sup>43</sup>.

Kultura w sposób decydujący wpływa na ukształtowanie swego twórcy - człowieka. W kulturze chrześcijańskiej owo wychowawcze działanie polega na uświadomieniu człowiekowi, że został stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, które powinien w sobie rozpoznać, a następnie podjąć trud życia zgodnego z odkrytym wzorem<sup>44</sup>. Zazwyczaj wiąże się to z poważnymi zmianami w doty-

<sup>40</sup> S. Wyszyński, *Jedna jest Polska, dz. cyt.*, s. 46.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży w Gnieźnie (3 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce...*, s. 56.

<sup>42</sup> *Tamże*.

<sup>43</sup> *Tamże*, s. 56.

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na wrocławskim hipodromie (21 VI 1983)*, w: *Pokój Tobie, Polsko...*, s. 206.

chczasowym stylu życia człowieka bądź całego narodu przyjmującego chrześcijaństwo. Historycy zauważyli, że chrześcijańska kultura moralna spowodowała w ciągu wieków gruntowne przeoranie polskiej obyczajowości, wcześniej jeszcze - ogólnej mentalności Polaków; tak więc życzliwość, pewna delikatność i uszanowanie w stosunkach międzyludzkich zyskały solidną podstawę w Chrystusowym wzorze<sup>45</sup>.

Współcześnie możemy stwierdzić za Janem Pawłem II, że wszystkie wymiary ludzkiego bytowania, a więc także kulturowy, opierają się na trzech zasadach etycznych: prawdzie-zaufaniu-wspólnocie. Od ich obecności w życiu społecznym zależy egzystencja poszczególnych ludzi i narodu. Wychowywać naród i tworzyć dobra kultury można jedynie w prawdzie i miłości<sup>46</sup>.

Autentyczna kultura polska to kultura chrześcijańska, przepojona duchem Ewangelii, domagająca się poszanowania ludzkiej osoby. Pogarda dla człowieka skutkuje brakiem odpowiedzialności za słowo, jaki zbyt często jest widoczny w środkach społecznego przekazu. Należałoby zdecydowanie przeciwstawić się działaniom destrukcyjnym względem narodu i jego kultury. *Spoleczeństwo ma być informowane w sposób uczciwy, zgodny z prawdą i godnością narodu. Prasa, film, radio, telewizja, teatr winny formować społeczeństwo, tworzyć i pielegnować kulturę, która przyczyni się do jego postępu, a nie do jego osłabienia czy zniszczenia*<sup>47</sup>

Moralny wymiar kultury chrześcijańskiej zakłada cnotę patriotyzmu, której szczytnym ideałem jest umiejętność poświęcenia życia za ojczyznę na wzór Chrystusa, który oddał życie swoje za braci (zob. 1 J 3, 16). Przez całe wieki funkcjonował w naszym społeczeństwie etos rycerza chrześcijańskiego stojącego w obronie słabszych, świadomego swojego honoru, gotowego walczyć za ojczyznę i za nią umrzeć. Należałoby w tym miejscu zauważyć, że podobny przykład patriotyzmu dali Polacy podczas II wojny światowej, gdy w obronie niepodległości chwyтали za broń prawie wszyscy zdolni do jej noszenia, prowadząc walkę na wszystkich frontach świata<sup>48</sup>.

Każdorazowa utrata wolności politycznej (rozbiory, okupacja hitlerowska i sowiecka) nie oznaczała zniewolenia narodu. Czuł się on

<sup>45</sup> Zob. J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego, t. 1*, Paryż 1987, s. 103.

<sup>46</sup> Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie na wrocławskim hipodromie, dz. cyt.*, s. 207.

<sup>47</sup> Tenże, *Kościół jest naszym wielkim, wspólnym dobrem (6 VI 1991)*, OR z czerwca 1991, s. 71.

<sup>48</sup> Zob. tenże, *To spotkanie jest znakiem "nowego początku"*, dz. cyt., s. 11-12.

wolny dzięki religijnej interpretacji spotykających go dramatów. Wierzył, że Polska musi zmartwychwstać, jak zmartwychwstał Chrystus. Nie było w tej nadziei pychy, bardziej przekonanie o odkupieńczej wartości cierpienia. Na tym jednak myślenie religijne Polaków nie kończyło się, poszukiwano bowiem odpowiedzi na pytanie, jakim czynem możliwe jest tu i teraz przybliżenie wyzwolenia: *Czy poświęceniem życia w walce, czy uczynkiem miłosierdzia, czy sztuką, czy modlitwą*<sup>49</sup>. I zależnie od aktualnej sytuacji i możliwości dokładano starań, by odpowiedź na tak postawione pytanie była jak najpełniejsza. Podejmowano więc walkę wyzwolenczą w powstaniach, choć nie było pewności zwycięstwa, tworzono literaturę i sztukę *ku pokrzepieniu serc* (H. Sienkiewicz, J. Matejko) i z ogromną żarliwością wznoszono modlitwy o wolność Ojczyzny w przekonaniu, że nadejdzie chwila, gdy będą wysłuchane<sup>50</sup>.

Dorobek myśli teologicznej jest także częścią kultury chrześcijańskiej. Jan Paweł II wskazał na służebny charakter teologii wobec tej ostatniej. To do teologii i teologów należy przypominanie o chrześcijańskich korzeniach kultury ojczystej i *jej związku z wrastaniem chrześcijaństwa w tkankę duchową Europy i świata*<sup>51</sup>. Reprezentatywnym owocem owego wrastania jest modlitwa. Papież nazywa ją słusznie największą twórczością człowieka, gdyż jej współtwórcą jest Duch Święty (zob. Rz 8, 26)<sup>52</sup>.

Religijna orientacja przenikała wszystkie dziedziny życia społeczeństwa polskiego. Świadczą o tym liczne budowle sakralne, muzyka, malarstwo, literatura, całe bogactwo twórczości polskiego ducha, przed którym chrześcijaństwo otwarło nowe horyzonty. Nauczanie Jana Pawła II i w tym wypadku nie tylko skupia się na efektach materialnych ludzkiej twórczości, ile na samych twórcach, na tym, co stanowiło inspirację dla ich dokonań poprzez sięganie do chrześcijańskiej prawdy o człowieku i chrześcijańskiej hierarchii wartości. Każde bowiem dokonanie człowieka rozpoczyna się od pomnażania talentu własnego człowieczeństwa i jest też uzależnione od stopnia owego ludzkiego pomnażania, wyrażającego się najbardziej w bezinteresownym darze z siebie przez miłość Boga i bliźniego.

<sup>49</sup> J. Tischner, *dz. cyt.*, s. 161-162.

<sup>50</sup> Zob. S. Wyszynski, *Jedna jest Polska, dz. cyt.*, s. 13-14.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *Otwórzcie się na prawdę, by nieść światu nadzieję* (11 VI 1987). OR z czerwca 1987, s. 50.

<sup>52</sup> Zob. tenże, *Przemówienie do młodzieży na Jasnej Górze* (16 VIII 1991), OR z sierpnia 1991, s. 40.

Stanowi również odpowiedź afirmującą chrześcijański kierunek polskiej kultury narodowej<sup>53</sup>.

## 2.2. Obowiązek pomnażania dóbr kultury

Ojciec Bocheński zauważył swego czasu, że przez fakt przyznania się do jakiejś ojczyzny, człowiek przyznaje się tym samym do właściwej jej kultury narodowej<sup>54</sup>. Kultura staje się dla człowieka oparciem i źródłem siły, by mógł sprostać stawianym przez nią wymaganiom, *uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować*<sup>55</sup>.

Jan Paweł II z dumą podkreślał, że swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi - polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom. Stąd wzywał, aby to samo mógł i chciał powiedzieć każdy Polak, a jeżeli rozpozna w sobie dobro, zaczerpnięte ze skarbcza polskiej kultury, to winien zastanowić się, jak je pomnożyć, aby mogły zeń korzystać następne pokolenia. Bowiem tworząc kulturę, ubogacając ją i pogłębiając własnym wysiłkiem, możemy ją zachować<sup>56</sup>. A obowiązek pomnażania dóbr kultury wynika z odpowiedzialności za tę część chwały Bożej tu na ziemi, która nam została powierzona przez Stwórcę. Przede wszystkim należy się starać o to, by w nas samych chwała Boża jaśniała najdoskonalej<sup>57</sup>. Tylko człowiek jako osoba zdolna jest do duchowego ubogacania innych ludzi w każdym wymiarze społecznego bytowania, szczególnie w wymagającym twórczym inicjatyw wymiarze kulturalnym<sup>58</sup>.

Należałoby jednak wcześniej zainwestować w człowieka umożliwiając mu godne warunki bytowania, których gwarantem są cztery podstawowe prawa osoby ludzkiej: prawo do prawdy, prawo do wolności, prawo do sprawiedliwości i prawo do miłości. Józef T i s c h n e r

---

<sup>53</sup> Zob. tenże, *Jak być narodem zmartwychwstałym* (8 VI 1991), OR z czerwca 1991, s. 102-103.

<sup>54</sup> Zob. I. J. Bocheński, *dz. cyt.*, s. 9.

<sup>55</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży w Gnieźnie* (3 VI 1979), w: *W pielgrzymce...*, s. 57.

<sup>56</sup> Zob. *tamże*.

<sup>57</sup> Zob. I. J. Bocheński, *dz. cyt.*, s. 10.

<sup>58</sup> Zob. Jan Paweł II, *Cztery prawa warunkujące postęp* (14 VI 1987), OR z czerwca 1987, s. 95.

widzi w prawdzie podstawową wartość kultury, także kultury pracy<sup>59</sup>. Jednakże każdy, kto podejmuje ryzyko kierowania się w życiu prawdą, musi przewidywać, że może być z tego powodu prześladowany<sup>60</sup>. Jan Paweł II odpowiada, że uzdolnić człowieka do podjęcia trudnych wyzwań, nawet ofiary i poświęcenia, może świadomość, wręcz pewność, że jest on kochany i afirmowany. Będzie wówczas także w pełni twórczy, bowiem miłość stwarza przestrzeń uczestnictwa<sup>61</sup>.

Wielokierunkowa twórczość artystyczna, twórczość wszystkich, którzy w jakimś stopniu przybliżają bliźnim prawdę, dobro, piękno, buduje suwerenność narodu, a tym samym suwerenność poszczególnego człowieka. I tu znów najważniejszym spoiwem narodu okazuje się być kultura. Ona umożliwi narodowi trwanie i przetrwanie, ochronę tożsamości i zachowanie suwerenności, ponieważ jest silniejsza od potęg fizycznych, co wielokrotnie znalazło potwierdzenie w historii<sup>62</sup>.

Wzbogacenie kultury narodowej, pomnażanie jej dziedzictwa powinno mieć na uwadze przede wszystkim udzielenie odpowiedzi na najgłębsze pytania narodu przy rozpoznaniu, co jest dlań prawdziwym dobrem. Niezbędne jest w tym wypadku zdawanie sobie sprawy z tego, że dobro innych narodów niekoniecznie musi stanowić dobro własnego narodu. Dogłębne przeżycie odrębności, zmanifestowane w twórczym działaniu, czyni rodzimą kulturę atrakcyjną dla kultury ogólnoludzkiej, gdyż wzbogaca ją o nowe treści. Integracja z kulturą uniwersalną polega natomiast nie tyle na przejmowaniu, ale na wnoszeniu nowych wartości w duchu służby własnej kulturze<sup>63</sup>. Zerwanie z dorobkiem dziedzictwa własnego narodu może być rozumiane jako pewien rodzaj zdrady<sup>64</sup>.

### 2.3. Rola szkół w formowaniu postaw patriotycznych

Soborowa deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim podkreśla szczególne znaczenie szkoły dla całego procesu wychowawczego.

<sup>59</sup> Zob. J. Tischner, *Polska jest Ojczyzną*, dz. cyt., s. 43.

<sup>60</sup> Zob. A. L. Szafranski, *art. cyt.*, s. 294.

<sup>61</sup> Zob. Jan Paweł II, *Cztery prawa gwarantujące postęp*, dz. cyt., s. 95.

<sup>62</sup> Zob. tenże, *Trzeba, abyście trwali i pomagali trwać innym (13 VI 1987)*, OR z czerwca 1987, s. 81.

<sup>63</sup> Zob. tenże, *Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą 1979-1987*, (opł. R. Dzwonkowski), Londyn 1988, s. 10.

Szkoła bowiem *kształtuje z wytrwałą wnikliwością władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzone przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków różniących się charakterem i pochodzeniem* (DWCH 5).

Dokonując syntezy zadań szkoły, Jan Paweł II sprowadza je do dwóch kluczowych, jakimi są kształcenie i wychowanie, realizowane z uwzględnieniem całej tradycji narodu, społeczeństwa, państwa. A tradycja owa wynika z autentycznych wartości chrześcijańskich, stanowiących dla narodu siłę i oparcie w trudnych momentach dziejowych<sup>65</sup>. Wcześniej, w podobnych słowach, wypowiadał się o wychowaniu Prymas Wyszyński: *Chociaż tak wiele wartości zmienia się w świecie, my, przyjmując dodatnie strony przemian społecznych, zachowujemy jako barwę naszego życia i istnienia, te wartości religijne i narodowe, którymi Naród żyje, przez które jest mocny i trwa od wieków*<sup>66</sup>.

Katolicyzm stanowi siłę Polski. Dlatego najodpowiedniejszym wychowaniem do autentycznej miłości Ojczyzny wydaje się być wychowanie katolickie, które wyprowadza patriotyzm z Bożego nakazu miłości bliźniego i urzeczywistnia zgodnie z nauką Jezusa Chrystusa. Katolicki ideał wychowawczy zakłada jedność wychowania, harmonijny rozwój całego człowieka - woli, umysłu i serca. Ogromny nacisk kładzie się tu na przewyciężenie samego siebie, własnych słabości i ograniczeń ze względu na innych<sup>67</sup>. Ważne jest bowiem, aby człowiek umiał sam kształtować siebie, odpowiadać na wezwania społeczeństwa i dokonywać wyboru zgodnie z wyznawaną hierarchią wartości. Jeśli będą to wartości chrześcijańskie, jest szansa, że samo-realizacja będzie się dokonywać bez szkody dla innych, wręcz przez ofiarne oddanie wspólnemu dobru<sup>68</sup>.

Przez kilkadziesiąt lat próbowano usunąć ze szkół chrześcijańską podstawę autentycznego patriotyzmu, czyniąc go tym samym niezrozumiałym.

<sup>65</sup> Zob. Jan Paweł II, *Nauczanie religii w polskiej szkole (6 VI 1991)*, OR z czerwca 1991, s. 74-75.

<sup>66</sup> S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 220.

<sup>67</sup> Zob. Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?*, dz. cyt., s. 78; zob. także S. Wyszyński, *W światłach Tysiąclecia*, Kraków 1981, s. 109, 111.

<sup>68</sup> Zob. R. Rybicki, *Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej*, Łaski-Warszawa 1982, s. 40.

miąłym dla współczesnego pokolenia. Dlatego Jan Paweł II stwierdza, że należałby niezwłocznie powrócić do spuścizny tysiącletniego dziedzictwa, aby na sprawdzonym fundamencie budować przyszłość<sup>69</sup>. *Mamy jedną Ojczyznę i jej winni jesteśmy miłość, służbę, ofiarę, a nawet śmierć, gdyby tego Bóg zażądał*<sup>70</sup> - takiego rozumienia miłości ojczyzny domagał się Prymas Wyszyński od żyjącego w prawdzie swej wiary narodu. A Jan Paweł II uroczyście wyrażał uznanie ludziom, którzy go formowali, zakorzeniając w chrześcijańskim dziedzictwie: *pragnę (...) po prostu ucałować jeszcze ręce moim rodzicom, a równocześnie ucałować ręce wszystkim moim nauczycielom, nauczycielkom i moim katechetom, którzy uczyli mnie w szkole podstawowej, w gimnazjum, aż do matury, kładąc fundament pod przyszłość człowieka*<sup>71</sup>.

Istotnie szkoły, a szczególnie wyższe uczelnie przygotowują do zadań ważnych w życiu narodu. W ramach uczelni następuje przekaz i uzupełnienie dotychczasowej formacji człowieka i ukształtowanie jego światopoglądu zgodnie z prawdą jego sumienia. Od tego, ilu ludzi będzie w ten sposób dojrzałych, zależy przyszłość Polski<sup>72</sup>. Dojrzałość bowiem wiąże się z przyjęciem odpowiedzialności: przede wszystkim za siebie, własne decyzje, za wyznawaną prawdę. Jan Paweł II przypominał: *Jeśli służysz Prawdzie - służysz Wolności. Wyzwalaniu człowieka i Narodu. Służysz Życiu*<sup>73</sup>.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci wielu polskich wychowawców pracowało zgodnie z prawdą o chrześcijańskim dziedzictwie narodu. Działały katolickie uczelnie - KUL i ATK. Zachował swą służebną rolę wobec narodu Uniwersytet Jagielloński. Wszystkie one znacznie przyczyniły się do ukształtowania świadomej postawy narodowej poprzez wierność prawdzie naukowej, jak też i prawdzie życia, co Papież szczególnie podkreślał. Rzetelna bowiem praca uniwersytecka wzbogaca swymi osiągnięciami polską kulturę zapewniając należne jej miejsce w ramach kultury ogólnoludzkiej<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> Zob. Jan Paweł II, *Nauczanie religii w polskiej szkole, dz. cyt., s. 74.*

<sup>70</sup> S. Wyszyński, *Jedna jest Polska, dz. cyt., s. 49.*

<sup>71</sup> Jan Paweł II, *Nauczanie religii w polskiej szkole, dz. cyt., s. 75.*

<sup>72</sup> Zob. tenże, *Spotkanie z młodzieżą w Warszawie (3 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce....* s. 40; tenże, *Spotkanie z profesorami i studentami KUL-u (6 VI 1979)*, tamże. s. 138.

<sup>73</sup> Tenże, *Jeśli służysz Prawdzie, służysz wolności, wyzwalanii człowieka i Narodu (9 VI 1987)*, OR z czerwca 1987, s. 22.

<sup>74</sup> Zob. tamże, s. 21.

### 3. RODZINA PODSTAWOWĄ WSPÓLNOTĄ NARODOWĄ

Rodzina jest pierwszą i podstawową ludzką wspólnotą, założoną i ożywianą przez miłość, w której realizuje się komunია osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych (zob. *Familiaris consortio* 18, odtąd skrót: FC). Pomiędzy rodziną a narodem zachodzi nieomal organiczna więź. Rodzice rodzą swoje dzieci w pewnym sensie dla narodu, aby jako jego członkowie były współuczestnikami historycznego i kulturowego dziedzictwa określającego duchową suwerenność danego narodu, jak i przynależącej do niego rodziny (zob. *List do Rodzin* 17, skrót: LdR). Zdrowe rodziny, w których człowiek może rozwijać się spokojnie w oparciu o nierozzerwalną więź małżonków-rodziców, stanowią siłę narodu. Naród bowiem jest taki, jacy są tworzący go ludzie, jakie są rodziny, w których ci ludzie się wychowują<sup>75</sup>, dlatego należałoby uczynić wszystko, aby rodzina pozostała prawdziwym środowiskiem życia i miłości, aby była *Bogiem silna*, czyli umiała przetrwać to, co rozbija jej integralność i przeszkadza w realizacji właściwych jej zadań<sup>76</sup>.

Głównym zadaniem rodziny, zaświadcującym o jej celowości i sensie istnienia, jest tworzenie wspólnoty osób w prawdzie i miłości, i służba życiu, jakie się w tej wspólnocie rodzi. Podmiotowość owej wspólnoty miłości i życia domaga się wspólnot większych, narodu czy państwa, respektowania praw przysługujących rodzinie, jak też realizowania niezbędnej dla jej życia tzw. zasady pomocniczości (zob. LdR 17).

#### 3.1. Utrwalanie integralności rodziny

Najpełniejszą wspólnotą ludzką, a zarazem najsilniej ze sobą związaną jest wspólnota małżeńska i rodzinna. Stanowiąc komunię osób, o głębokich i całościowych współzależnościach, już w swą istotę ma wpisaną trwałą komplementarność<sup>77</sup>. W niej człowiek realizuje swoje ludzkie i chrześcijańskie powołanie. Wolny i świadomy wybór

<sup>75</sup> Zob. tenże, *Homilia w Nowym Targu* (8 VI 1979), w: *W pielgrzymce...*, s. 184.

<sup>76</sup> Zob. tenże, *Słowo podczas Apelu Jasnogórskiego* (5 VI 1979), w: *tamże*, s. 118.

<sup>77</sup> Zob. tenże, *Czy wolno lektomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?* (3 VI 1991), OR z czerwca 1991, s. 37.

czyni syna rodziny - małżonkiem, a córkę - żoną. Z sakramentalnej jedności dwojga bierze początek rodzina (zob. LdR 8).

Człowiek jako osoba może być darem bezinteresownym z siebie dla współmałżonka. Taki dar jest ze swej istoty trwały i nieodwołalny, i stanowi podstawę nierozzerwalności małżeństwa. Wspólne dobro małżeństwa i rodziny stanowią słowa przysięgi małżeńskiej. Miłość, wierność, uczciwość i trwałość ich związku do śmierci - to dobro wspólne małżonków i ich dzieci. W ten sposób komunია dwojga staje się komunią pokoleń (zob. LdR 10-11).

Jan Paweł przestrzega przed naruszeniem więzi rodzinnych, tak intymnych i intensywnych, które jest zawsze poważnym zagrożeniem dla trwałości rodziny. Przedłużające się konflikty, alkoholizm, bądź wyjazd któregoś ze współmałżonków za granicę w celach zarobkowych, często powoduje ostateczny jej rozpad. Nie jest to jedyna niezdrowa sytuacja dotycząca rodziny, papież dostrzega inną, nie mniej groźną społecznie: jej zamknięcie się na problemy innych ludzi i rodzin, a skupienie się w kręgu spraw własnych. Nie umacnia to, jego zdaniem, ani nie rozwija potencjału rodzinnej miłości, wręcz przeciwnie, miłość między rodzicami a dziećmi i rodzeństwem, zamiera<sup>78</sup>.

Aby położyć kres postępującej dezintegracji rodziny, papież wskazuje na poważne i odpowiedzialne podejście do IV przykazania. Dopiero wówczas, twierdzi, można zauważyć, jak polecenie: Czciij zabezpiecza podstawowe dobro rodzinnej wspólnoty. W sposób bezpośredni odnosi się ono do okazywania czci ojcu i matce. Nakłada jednak na rodziców obowiązek starania się o to, aby byli godni imienia matki i ojca<sup>79</sup>. Pośrednio przykazanie to mówi o czci, która powinna być wzajemna: nie tylko dzieci powinny czcić swoich rodziców, ale i rodzice powinni czcić swoje dzieci; rodzeństwo powinno także odnosić się do siebie ze czcią. To buduje miłość i ją pomnaża. Ta wzajemnie okazywana sobie cześć jest na pierwszym miejscu wysiłkiem, aby stwarzać w rodzinie atmosferę afirmacji dla każdej osoby nie ze względu na jej użyteczność lecz dlatego, że jest osobą. A w znaczeniu szerszym jest rodzajem działania wychowawczego mającego na celu naukę jak być po prostu człowiekiem: jako syn tej ojczyzny, obywatel danego państwa i jako obywatel świata (por. LdR 15).

---

<sup>78</sup> Zob. *tamże*, s. 38.

<sup>79</sup> Zob. *tamże*, s. 37.

Integralność rodziny buduje się we wzajemnym zaufaniu, którego podstawę stanowi miłość i prawda. Tylko w takim klimacie człowiek może żyć i rozwijać się jako człowiek. Nie sposób przecenić znaczenia, jakie to ma dla przyszłości narodu i ojczyzny<sup>80</sup>. Jan Paweł II odślawiał, jak wysoką cenę trzeba płacić za życie w kłamstwie, które po pozorem "wolnej miłości" usiłuje przesłonić rzeczywistość cudzołóstwa i rozwiązłości. Cenę tę płać niestety istoty najsłabsze - dzieci, które nie tylko tracą zaufanie do własnych rodziców, ale obsuwa się im *ten nieodzowny grunt, na którym sami mają budować swą przyszłość i przyszłość społeczeństwa. I niszczycze, ubolewa papież, owa zdrowa tkanka obcowañ i układów międzyludzkich*<sup>81</sup>.

Sakrament stanowi dla małżonków źródło moralnej mocy, aby ich miłość mogła pozostać piękna, trwała, wierna i nierozzerwalna. Jest to zadanie, którego realizacja wymaga "przeorania" świadomości i dokonania uczciwego rachunku sumienia, w którym powinna się pojawić, zdaniem Jana Pawła II, odpowiedź na liczne pytania, które warto zacytować w całości: *Co się stało z przykazaniem: 'nie cudzołóż' w naszym polskim życiu? Czy małżonkom naprawdę zależy na tym, aby ich dzieci rodziły się z czystych rodziców? Czy nosimy w sobie poczucie, że ciało ludzkie jest wezwane do zmartwychwstania i że winniśmy troszczyć się o zachowanie jego godności? Czy potrafimy sobie uświadomić, że ludzka płciowość jest dowodem niesłychanego wręcz zaufania, jakie Bóg okazuje człowiekowi, mężczyźnie i kobiecie, i czy staramy się tego Bożego zaufania nie zawieść? Czy pamiętamy o tym, że każdy człowiek jest osobą i że nie wolno drugiego człowieka sprowadzać do roli przedmiotu, który z poządlwością można oglądać lub którego się po prostu używa? Czy narzeczeni budują swoją przyszłą jedność małżeńską tak, jak się to robić powinno, to znaczy zaczynając od budowania jedności ducha? Czy małżonkowie pracują nad pogłębieniem swojej małżeńskiej jedności - pomimo całego trudu, a także obiektywnych trudności, jakie niesie ze sobą życie, pomimo różnych ułomności, jakimi oboje są obciążeni? Czy pamiętają o tym, że w momencie ich ślubu przed ołtarzem sam Chrystus zobowiązał się być z nimi zawsze, być światłem i mocą? Czy małżonkom naprawdę zależy na tym, aby ta Boska obecność Chrystusa napelniała ich życie małżeńskie i rodzinne...?"*<sup>82</sup>

<sup>80</sup> Zob. tenże, *Homilia na wrocławskim hipodromie*, dz. cyt., s. 207.

<sup>81</sup> Tenże, *Co się stało z przykazaniem "Nie cudzołóż" w naszym polskim życiu?* (4 VI 1991), OR z czerwca 1991, s. 46.

<sup>82</sup> Tamże.

Zauważamy, że powyższe pytania mają rangę zasad, na jakich może i powinna być budowana integralność rodziny. Są one rzeczywiście humanitarne, wykluczają bowiem, modne współcześnie, uprzedmiotowienie ludzkiego ciała i nie dopuszczają do odrzucenia nikogo: męża, żony czy dziecka, nigdy, w żadnym przypadku. Sam bowiem Chrystus zechciał utożsamić się z każdym człowiekiem odrzuconym (zob. Mt 25, 41-43).

### 3.2. Ochrona życia w rodzinie

Autentyczny patriotyzm domaga się miłości wszystkich obywateli i poszanowania ich praw, a szczególnie prawa do życia. Tego rodzaju opcja jest wspierana przez autorytet Bożego prawa moralnego, które od początku stało na straży wszelkiego życia, szczególnie ludzkiego<sup>83</sup>. Każdy człowiek ma prawo do życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci - naucza Jan Paweł II<sup>84</sup>. U podłoża wszelkich naruszeń tego prawa leży dość dziwny stosunek wielu ludzi do poczętego dziecka, wyrażający się w lekceważącym podejściu do życia. Tymczasem podstawą prawdziwej miłości do dziecka jest autentyczna miłość między małżonkami i miłość rodzicielska. Zarówno jedna, jak i druga jest zakorzeniona w Bożym Ojcostwie<sup>85</sup>. Sam Bóg jest obecny w ludzkim rodzicielstwie - od Niego pochodzi obraz i podobieństwo ludzkiej istoty. Od początku w biologię rodzenia człowieka została wpisana genealogia osoby. Bóg chce człowieka dla niego samego chceniem uprzedzającym biologiczne poczęcie. Podobnie powinni pragnąć dziecka rodzice (zob. LdR 9).

Dziecko, nawet jeśli by pojawiło się nieoczekiwanie, powinno być przyjęte przez rodziców jako drogocenny dar, nigdy jako intruz bądź agresor. *Świat - upominał Jan Paweł II - zmieniłby się w koszmar, gdyby małżonkowie znajdujący się w trudnościach materialnych widzieli w swoim poczętym dziecku tylko ciężar i zagrożenie dla swojej stabilizacji; gdyby z kolei małżonkowie dobrze sytuowani widzieli*

<sup>83</sup> Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w Częstochowie (5 VI 1979)*, w: *W pielgrzymce...*, s. 104.

<sup>84</sup> Zob. tenże, "Nie zabijaj": *przeciwko uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią (4 VI 1991)*, OR z czerwca 1991, s. 41.

<sup>85</sup> Zob. tenże, *Czy wolno lektomyślnie...*, s. 38.

w dziecku niepotrzebny, a kosztowny dodatek życiowy. Znaczyłoby to bowiem, że miłość już się nie liczy w ludzkim życiu<sup>86</sup>.

Dziecko powinno być otoczone w rodzinie głęboką troską: należy rozwijać głęboki szacunek dla jego godności - kontynuował papież - oraz ze czcią i wielkodusznie służyć jego prawom. Odnosi się to do każdego dziecka, ale szczególnie ważne staje się wobec dziecka małego, wymagającego opieki całkowitej, wobec dziecka chorego, cierpiącego lub upośledzonego<sup>87</sup>. Tymi prawami dziecka są: przyjęcie, miłość, szacunek, wieloraka i jednolita służba materialna, uczuciowa, wychowawcza i duchowa (zob. FC 48).

Z jakimkolwiek wielkim wyrzeczeniem wiązałoby się przyjęcie dziecka i otoczenie go opieką w rodzinie, warto ten trud podjąć, wskazywał Ojciec św., gdyż tylko doznana w domu rodzicielskim miłość może sprawić, by było w stanie pokochać rodziców i w przyszłości założyć własną, prawdziwie chrześcijańską rodzinę<sup>88</sup>. Dziecko bowiem nie jest tylko biorcą, ono jest także darem dla rodziców i rodzeństwa, podobnie jak każdy człowiek jest dobrem wspólnym ludzkiej społeczności, jednakże na sposób jemu tylko właściwy i niepowtarzalny. Wydaje się być za mało tego dobra we współczesnych rodzinach, a jeżeli tak, to jak przedstawia się wówczas przyszłość narodu? (zob. LdR 11).

Może należy zawsze powracać, sugerował Jan Paweł II, do pierwotnej radości, że się człowiek na świat narodził" (J 16, 21). Zaistnienie bowiem rozpoczyna wielką przygodę życia nowego człowieka. Nie ma takiej instancji - przypominał papież - takiego parlamentu, takich ciał ustawodawczych i grup nacisku, które by miały prawo decydować o życiu lub śmierci ludzkiej istoty<sup>89</sup>.

Na przykładzie stosunku społeczeństw do dziecka poczętego, Jan Paweł II zauważył powstanie równoległej do cywilizacji miłości o korzeniach chrześcijańskich - cywilizację śmierci, której założenia są zdecydowanie niechrześcijańskie (zob. LdR 21). Zaznaczyła ona swą obecność w naszym stuleciu milionami niewinnych ofiar. Do tego wielkiego cmentarzyska, mówił papież, dołącza inny, niemniej wielki, jeśli nie większy: cmentarz nie narodzonych, cmentarz bezbronnych, których twarzy nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby zabrano im życie, zanim jeszcze się narodzą<sup>90</sup>.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Zob. tamże.

<sup>89</sup> Zob. Jan Paweł II, "Nie zabijaj"..., s. 41.

<sup>90</sup> Tamże.

Dramat nienarodzonych i tych, którzy mogli się urodzić, lecz nie znaleźli we własnej rodzinie ludzkich warunków rozwoju, tych wszystkich dzieci, które mając rodziców są faktycznie sierotami, jest rozpaczliwym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, aby podjęli wszelkie wysiłki mające na celu pomoc rodzinie, by znów mogła stać się środowiskiem życia i miłości. Niezbędna jest w tym działaniu generalna opcja za życiem, uszanowanie prawa do życia drugiego człowieka bez względu na jego wiek, zdrowie, przynależność religijną czy rasową, wyznacznik inteligencji itp. Oznacza to także wszechstronną pomoc rodzicom, także instytucjonalną, by trudności materialne nie przeszkodziły im w radosnym przyjęciu dziecka<sup>91</sup>.

Poszanowanie dla życia domaga się, aby każde dziecko, które przychodzi na świat, kształtowało się w atmosferze miłości i wszechogarniającej afirmacji: aby było też wychowywane do miłości. W wychowaniu stawia się wymagania, ale tylko ten, kto kocha, ma prawo wymagać miłości od innych i tylko ten, kto potrafi wymagać sam od siebie, ma szansę wychowania innych w podobnym duchu. A chodzi przecież o to, według Jana Pawła II, żeby przywrócić prawdziwy kształt miłości, poszanowanie dla misterium życia i ludzkiej osoby i pomóc zrozumieć, jak nasz stosunek do tych wartości rzutuje na rzeczywistość współczesnych czasów<sup>92</sup>.

### 3.3. Poprawa bytu ekonomicznego rodziny obowiązkiem państwa

Umieszczona w *Familiaris consortio* Karta Praw Rodziny wśród wielu przysługujących rodzinie praw wymienia prawo do mieszkania, do odpowiednich środków na utrzymanie; prawo do uzyskania zabezpieczenia fizycznego, społecznego, politycznego i ekonomicznego zwłaszcza dla ubogich i chorych, a także pomoc w postaci odpowiednich środków, narzędzi i instytucji niezbędnych dla odpowiedniego wychowania dzieci (FC 46).

Zabezpieczenie tych tak ważkich dla prawidłowego rozwoju rodziny praw leży w gestii państwa, które powinno je traktować jako swe pierwszorzędne zadanie. Jednakże państwo często zapomina o swoich obowiązkach, bądź też, jak się to działo na przykład w pań-

---

<sup>91</sup> Zob. *tamże*.

<sup>92</sup> Zob. Jan Paweł II, *Czy wolno lekkomyślnie...*, s. 38.

stwach o systemie socjalistycznym (i nie tylko), jego ustrój społeczno-polityczny jest chory. Wówczas Kościół jako pierwszy i jedyny upomniał się o przestrzeganie należnych rodzinie praw (zob. KDK 52). W Polsce najbardziej zdecydowanie występował w sprawach dotyczących prawidłowego rozwoju rodziny i uznania jej praw przez państwo. Nauczał wtedy Prymas Wyszyński: *dla narodu rozwijającego się normalnie największą radością i łaską jest rodzina. (...) Naród to rodzina rodzin. A więc jest on szczególnie zainteresowany, aby wszystkie rodziny znalazły należyłą opiekę, pomoc, uznanie swoich praw; aby rodziny w Polsce miały zabezpieczone wszystko, co jest niezbędne dla wypełnienia ich szczytnego zadania*<sup>93</sup>.

Natura i posłannictwo rodziny stanowi najbardziej odpowiedzialną służbę społeczną przypominał Jan Paweł II - należałoby więc stworzyć jej takie warunki bytowe, które zapewniałyby godny poziom życia i rozwoju. Powinna następować ciągła poprawa warunków życia, szczególnie tzw. rodziny rozwojowej, sprawiedliwe traktowanie kobiety-matki, by nie była zmuszana trudnościami natury ekonomicznej do pracy poza domem, a wykonywany obowiązek był słusznie wynagradzany<sup>94</sup>.

Jan Paweł II niejednokrotnie zwracał uwagę na niedowartościowanie roli kobiety w rodzinie i apelował o zmianę tej sytuacji<sup>95</sup>. Trud, jaki kobieta podejmuje w domu, pielęgnacja i wychowanie dzieci - tego nie można porównać z żadną pracą zawodową. *Trzeba, ażeby macierzyństwo kobiet zostało zrozumiane jako wystarczający tytuł do odpowiedniego wynagrodzenia, niezbędnego do utrzymania rodziny w tej tak bardzo ważnej fazie jej egzystencji* (LdR 17).

Zapewne nie trzeba nikogo przekonywać, że dziecko, szczególnie małe, najlepiej rozwija się pod okiem matki, czuje się wtedy ważne i kochane. Matka zapracowana, często nieobecna w domu, wyzwala w dziecku uczucie, że jest ono ciężarem; nawet istniejąca miłość pomniejsza się, co w rezultacie prowadzi u dziecka do poważnego emocjonalnego rozchwiania. Brak matki oznacza też zanik kontynuacji rodzinnych, narodowych i religijnych tradycji, osłabienie, a nawet zanik więzi między członkami jednej rodziny. Stanowi to poważną

<sup>93</sup> S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 9.

<sup>94</sup> Zob. Jan Paweł II, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego* (11 VI 1987), OR z czerwca 1987, s. 46.

<sup>95</sup> Zob. tenże, *Powołanie, na które składa się dom, rodzina, małżeństwo, dzieci i praca* (13 VI 1987), tamże, s. 79.

szkodę dla egzystencji człowieka, rodziny i narodu, nie mówiąc o niemożności pełnego patriotycznego wychowania<sup>96</sup>.

Państwo może, jeżeli jest taka świadomość rządzących, znacznie ograniczyć nieprawidłowości zachodzące w rozwoju społeczeństwa. Uczyni to jednak skutecznie wtedy, gdy jego rola jest służebna wobec narodu. Powinno więc, zdaniem papieża, chronić i otaczać wszechstronną opieką rodzinę, dzięki której naród jest mocny, zapewniając jej w życiu społecznym należne pierwsze miejsce. Chodzi tu o zabezpieczenie rodzinie materialnej stabilizacji i aktywne wsparcie w realizacji jej praw i obowiązków. *Rodzina jest bowiem takim społeczeństwem, które nie dysponuje wszystkimi środkami nieodzownymi do realizacji jej celów, zwłaszcza w dziedzinie wykształcenia i wychowania* (LdR 17). Pomoc państwa jest wówczas niezbędna, gdyż rodzina naprawdę sama sobie nie wystarcza; w przeciwnym wypadku można byłoby mówić o nadmiernym interwencjonizmie państwa, które jest ze względu na prawidłowy rozwój rodziny, czymś niepożądanym. Zapewnienie pracy i odpowiednich warunków mieszkaniowych, a także ochrona zdrowia - wszystkie te potrzeby rodziny powinny stanowić główną troskę państwa<sup>97</sup>. A jeżeli państwo nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków wobec rodziny, wówczas wiele osób pozbawionych odpowiednich warunków pracy i godziwej za nią zapłaty, pozwalającej na utrzymanie rodziny, jest zmuszonych do porzucenia własnego kraju i wyjazdu za granicę w celach zarobkowych. Ponieważ są to najczęściej ludzie najzdolniejsi, najbardziej przedsiębiorczy, nie sposób ocenić strat, jakie z tego tytułu ponosi kraj, naród i państwo<sup>98</sup>.

Można więc za Janem Pawłem II wnioskować, że zapobieżenie tego rodzaju sytuacjom istnieje wtedy, gdy przywróci się właściwą wartość ludzkiej pracy i stwarzanie przez państwo takiej organizacji życia zbiorowego, która nie kępowała by wolnych inicjatyw obywateli, lecz otwierała przestrzeń dla rozwoju pełni ludzkich możliwości, pozwalając zarazem, aby każdy mógł wzrastać i rozwijać się jako człowiek swobodnie realizujący własne życiowe powołanie. Papież kwalifikuje jakiegokolwiek ograniczenia w tym względzie jako przeciwnie społeczeństwu<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> Zob. *tamże*.

<sup>97</sup> Jan Paweł II, *Praca nad pracą...*, s. 46.

<sup>98</sup> Zob. *tamże*.

<sup>99</sup> Zob. Jan Paweł II, "I pozostają wciąż zadania do spełnienia" (12-VI 1987), OR z czerwca 1987, s. 65.

Rozwój społeczeństwa, a więc i jego najmniejszej komórki, jaką jest rodzina, jest uzależniony od upowszechnienia możliwości korzystania z dóbr i udziału w ich wytwarzaniu i przetwarzaniu nie tylko dla siebie, lecz i dla innych, aby przeciwdziałać nędzy i niesprawiedliwości oraz stwarzać wszystkim podobny start w przyszłość. Jan Paweł II zauważa, że nigdzie na świecie postulat ów nie został w pełni zrealizowany, jednakże mądre posunięcia państwa mogą przyspieszyć jego urzeczywistnienie. *Jest zadaniem szczególnie doniosłym dla naszego narodu i społeczeństwa, mówił papież w Białymstoku, ażeby przewyższać następstwa ustroju, który okazał się ekonomicznie niewydolny, a etycznie szkodliwy, budować w ramach nowego ustroju sprawiedliwy ład, w którym ludzkie talenty nie będą się marnowały, a całość życia społeczno-ekonomicznego odzyska potrzebną równowagę*<sup>100</sup>. Wówczas można mieć uzasadnioną nadzieję, że nastąpi oczekiwana poprawa bytu ekonomicznego polskich rodzin, a tym samym wzrost dobrobytu i znaczenia całej ojczyzny.

S. Janina K o w n a c k a - mgr teol., absolwentka ATK. Pozytywną recenzję artykułu przedstawił ks. dr hab. Zbigniew M a r e k S J.

## ELEMENTI PRINCIPALI DELL'EDUCAZIONE PATRIOTTICA NELL'INSEGNAMENTO DI GIOVANNI PAULO II

### Sommario

Durante gli ultimi pellegrinaggi in Polonia, Giovanni Paulo II ha dedicato molta attenzione all'educazione patriottica. Sembra che il motivo principale di tale atteggiamento sia la preoccupazione che nell'educazione non si parla più di questo argomento. Però il tema del patriottismo è molto importante non solo dal punto di vista dello sviluppo della personalità, ma anche dal punto di vista dell'educazione civile.

L'A. analizzando i discorsi del papa, cerca di presentare in modo sintetico principali elementi della formazione patriottica. Essa consiste nell'amore verso la patria considerata come il bene comune che presuppone la conoscen-

<sup>100</sup> Tenże, "Nie kradnij" znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością (5 VI 1991), OR z czerwca 1991, s. 55.

za della propria storia, difesa della sua tradizione e della cultura. E' una cosa molto importante in quanto negli ultimi tempi appaiono le tendenze di ignorare la propria tradizione con forti accenti dell'incomprensibile educazione cosmopolita in Europa alla soglia della sua unificazione. Il papa ben chiaro esprime la sua opinione che l'Europa che si unisce, dovrebbe diventare l'Europa delle patrie. Gli altri elementi importanti sono il rispetto e lo sviluppo della cultura nazionale, la quale possiede le radici cristiane, la moltiplicazione dei beni culturali e la cosciente formazione degli atteggiamenti patriottici da parte delle comunità educative tra le quali il primo posto occupa la scuola. Nell'educazione patriottica non può mancare il ruolo della famiglia. Essa è la prima comunità, dove il bambino impara come può realmente amare la patria. Ma la famiglia stessa, per poter sviluppare questo obiettivo, esige anche essa un necessario aiuto. Dunque è importante curare la sua integrità, difendere ogni vita che nasce ed anche migliorare il suo status economico. Questo ultimo dipende soprattutto dallo stato, ma anche la Chiesa non può tralasciare questo argomento nel suo messaggio.

*Janina Kownacka*